GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

14. GRUDNIA 1918.

NR. 282.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i niemiec. przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·5
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23893), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych się przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Oryginalność wyborczej ordynacyi.

Proporcyonalność głosowania ma zapewnić wszystkim stronnictwom w państwie odpowiednie przedstawicielstwo w sejmie. Najdokładniej dałoby się przeprowadzić, w całej czystości zasady, gdyby całe państwo tworzyło jeden okręg wyborczy; w praktyce jednak w dużych państwach, a do takich Polska będzie należeć, nastręczałoby to tyle trudności, że nie możnaby doradzać jego wprowadzenia, a i systemy pośrednie są równie skomplikowane. Więc i przy głosowaniu proporcyonalnem przyjmuje się podział na okręgi i wyborów dokonywa się okręgami tak, iż każdy wybiera kilku lub kilkunastu posłów. Czem okręg większą liczbę posłów wybiera, tem korzystniejsze to dla stronnictw mniejszych, gdy przy małych okręgach, więc niewielkiej ilości posłów, mniejsze stronnictwa swoich kandydatów przeprowadzić nie mogą. Ordynacya polska przyjmuje okręgi wielomandatowe, tak, iż na okręg przypada od 4 do 16 posłów. Wielkie okręgi o 12 lub 13 mandatach (16 posłów wybiera tylko Warszawa) ordynacya ustanawia tylko w zaborze pruskim, gdy w innych częściach Polski wybierają one najwyżej 10 posłów, zwykle mniej. Nie wiadomo, jaka przyczyna tego wyróżnienia zaboru pruskiego, która w praktyce wyjdzie na korzyść ludności niemieckiej. Okręgi o 4 i 5 mandatach są stanowczo za małe.

Okręgom przyznano posłów w stosunku do ludności, tak, by — jak to ordynacya zasadniczo określa — na 50.000 ludności przypadał 1 poseł, przyczem ułamkom tej cyfry, wynoszącym powyżej 25.000, również przyznano 1 posła. Zasady tej jednak ściśle nie przeprowadzono. Jak to już stwierdził w „Głosie" w artykułach, tej kwestyi poświęconym, prof. Rybarski, upośledzono co do liczby mandatów zabór pruski, zaś znowu nieco więcej, niżby im się należało, przyznano okręgom, do których wchodzą duże miasta.

Okręgi tak są określone, iż niema rozdziału na okręgi miejskie i wiejskie. Tylko dwa miasta: Warszawa i Łódź tworzą dla siebie okręgi wyborcze, wszystkie inne wybierają razem z powiatami wiejskimi.

Przeciwko temu odezwały się (w Tarnowie) głosy krytyki, iż jest to wymierzone przeciw miastom. Trochę dziwną rzeczą byłoby, żeby rząd, z socyalistów złożony, występował przeciw miastom, które są ostoją stronnictwa socyalistycznego. Na prawdę ten zarzut płynie tylko z niezrozumienia istoty głosowania proporcyonalnego, a posługiwanie się pojęciami dawnego systemu galicyjskiego. Przy proporcyonalnem głosowaniu interesom miast nic nie grozi, jeśli one głosują razem z wsią, co najwyżej tę niedogodność niesie to dla stronnictw, opierających się głównie na ludności miejskiej, iż będą musiały z agitacyą iść na wieś, jeśli zechcą tam zyskać głosy. Czystym zaś zyskiem przy takiem ukształtowaniu okręgów wyborczych będzie dla stronnictw par excellence miejskich to, iż będą mogły skupić głosy tych żywiołów, z miastem związanych, które jednak na wsi musza przebywać i tam głosować; zyskają więc głównie takie stronnictwa, które mają swoich stronników tak w miastach, jak po wsiach, zatem na razie narodowi demokraci i konserwatyści, a w pobliżu wielkich miast socyaliści. Połączenie wsi z miastem w okręgach wyborczych może na życie polityczne oddziaływać korzystnie przez to, iż stronnictwa, chcąc zyskać w takich okręgach zwolenników tak w mieście, jak na wsi, będą musiały w programie wysuwać momenty łączące wieś i miasto, więc polityczne, a starać się uzgadniać sprzeczne przeważnie w tych odrębnych środowiskach momenty gospodarcze. To będzie przeciwdziałać jednostronności programów klasowo-gospodarczych, wciągać do wspólnej pracy żywioły gospodarczo różne, co uznać trzeba za rzecz korzystną.

* * *

Art. 50 ordynacyi wyborczej postanawia, iż tasama osoba może kandydować w wielu okręgach. Jest to przepis wprost przeciwny temu, który [illegible] przy głosowaniu proporcyonalnem. Uznać go należy za błędny i szkodliwy, tem więcej, iż ustawa znowu — w dziwnem jakiemś przeoczeniu — nie postanawia, że kandydujący ma się zgodzić na swoją kandydaturę.

Przy systemie okręgów jednomandatowych można było dopuszczać bez szkody kandydowanie w kilku okręgach równocześnie. Nieraz tak się działo, gdy chodziło stronnictwu o to, by zapewnić koniecznie mandat jednemu z jego członków, a okręgi, w których mógł kandydować, nie były pewne; więc na wszelki wypadek kandydował w kilku. Albo też popularna osobistość stawiała swoją kandydaturę w okręgu bardzo niepewnym, by swojem nazwiskiem poprzeć akcyę stronnictwa, a równocześnie kandydowała też gdzieindziej na wypadek, gdyby w tym okręgu niepewnym przepadła. Przy systemie proporcyonalnym takie wypadki zachodzić nie mogą; stronnictwo, mające jaką taką siłę, może uzyskać większą lub mniejszą ilość mandatów, ale nigdy nie ryzykuje, iż całkiem przepadnie z kandydatami. Ci z nich, którzy idą w pierwszym rzędzie na liście, zawsze będą mieli wybór pewny. Rezultat dozwolenia kandydowania w różnych okręgach będzie taki, iż na kilkudziesięciu listach w Polsce będą na pierwszem miejscu nazwiska popularne: Paderewskiego, Piłsudskiego i t. d. Temi nazwiskami może agitacya wyborcza próbować zyskać dla swoich list zwolenników, nieraz ich wprost otumanić. Stronnictwo nic na tem nie traci, jeśli jedno nazwisko umieszcza na wielu listach; boć gdy wybrany, ewentualnie kilkadziesiąt razy, określi, który mandat zatrzymuje, wszystkie inne mandaty, które zdobył, przypadają tym, którzy na tejsamej liście są umieszczeni w dalszym rzędzie. Mogą być nawet nadużywane nazwiska ludzi, głośnych w społeczeństwie, by przy pomocy ich nazwiska, pomieszczonego na przedzie, przemycać całą listę, złożoną z różnych miernot. Tego rodzaju nadużycia tem są łatwiejsze, iż można według ordynacyi kandydować — wbrew woli! Jeśli 50 osób zgłosi czyjąś kandydaturę, wpisując ją na listę, niema według ustawy taki kandydat żadnego środka, by temu zapobiedz.

Przeciw oszczerstwom na Polaków

(Sprawozdanie korespondenta „Timesa").

W numerze „Timesa" z 4 grudnia znajdujemy następujące sprawozdanie ze Lwowa: Polacy zawładnęli Lwowem. Wiele budynków publicznych i domów prywatnych ucierpiało od kul. Liczono przeszło 800 zabitych. Zniszczono wiele cennych obrazów, które Rusini pokrajali nożami. Willa hr. Pinińskiego przedstawia dziwny widok: jeden pokój, w którym bronili się młodzi żołnierze, ma podłogę zasypaną łuskami od nabojów; karabiny stoją w kącie. Okna zastawione materacami, a ze ścian patrzą na to spustoszenie wspaniałe obrazy angielskich mistrzów Romney, Gainsborough, Constable, Hogarth, Reynolds, Lawrance i pyszny portret Reaburna, nie licząc wielu innych, które tylko cudem uniknęły kul ruskich. W innym pokoju Hobbesa ma kule w ramie, jak również inny mistrz holenderski. Właściciel tych zbiorów uniknął kuli, która o parę cali świsnęła mu koło ucha. Nikt nie może twierdzić wobec słabości siły wojskowej w Polsce, że te arcydzieła, do których trzeba dodać Rafaela i innych mistrzów włoskich, są już bezpieczne, chociaż porządek i spokój panowały we Lwowie, gdym go opuszczał.

Ten spokój nie nastał we Lwowie natychmiast. Rusini otwarli więzienia, wypuszczając złoczyńców, a w pierwszej chwili każdy znaleźć mógł karabin i zabrać mundur ze składu. To też w nocy z czwartku na piątek było sporo rozbojów. Wojska posiłkowe były wyczerpane walką, po której niemal każdy rzucił się na ziemię, by się przespać. Nie było sił do utrzymania porządku i parę ulic spalono też w dzielnicy żydowskiej. Zaznaczywszy to, muszę powiedzieć, że opowieści o niesłychanym pogromie w całem mieście są bezpodstawne. W niedzielę wszystkie główne ulice były zapełnione ludźmi przechadzającymi się i przypatrującymi się zniszczeniu, wyrządzonemu przez walki; rodziny oddychające świeżem powietrzem, dzieci ślizgające się i biegające pod opieką piastunek: zwykłe niedzielne życie, w którembądź mieście europejskiem. W poniedziałek zapanowano nad zamieszkami całkowicie. Polski komendant wydał rozkaz strzelania na miejscu rabusiów i wielu ludzi w uniformach (którzy mogli być żołnierzami, albo Rusinami, lub zwykłymi przestępcami, gdyż każdy nosił uniform austryacki), zostało przez straże zabitych. To posłyszałem od samego komendanta, który dodał, że ten środek poskutkował. Niektórzy chłopcy, biorący udział w walce z Rusinami, wmięszali się do pierwszych rozbojów. Byłoby jednak niesprawiedliwością potępiać za to nowy rząd polski. Bardzo prowokowano ludność lwowską, a w razie prowokacyi i w Londynie burzono sklepy w czasie tej wojny.

Wielu żydów lwowskich z klas niższych **są antytezą naszych żydów angielskich,** którzy zajęli swe miejsce u boku swych ziomków innych klas i pracowali i walczyli na równi z nimi przez lat cztery. **Wśród tej wojny wielu żydów lwowskich było upartymi zwolennikami Austryi,** co sami udowodnili w swych dziennikach. Szło także o lichwę, ukrywanie żywności i donosicielstwo **przeciw Polakom wobec władz austryackich.** Pozatem żydzi domagali się przywileju eksterytoryalności wobec Polaków, stanowisko któregoby nie zrozumieli Anglicy, Francuzi lub Amerykanie żydowskiego pochodzenia. Nikt oczywiście nie stara się usprawiedliwić tem palenia domów. To jest stanowczo potępienia godne, ale władze polskie zorganizowane nie miały z tem nic wspólnego. Ksiądz Coultier Forster, angielski kapelan w południowej Rosyi, który bawił we Lwowie przez czwartek i piątek, zapewnia mnie i prosi o ogłoszenie tego, że w cztery godziny po ostatnim sztrzale przeciw Rusinom, idąc przez miasto, widział patrole polskie, wyciągające łupieżców z domów i zmuszające ich do zwrócenia grabieży.

Muszę wręcz oświadczyć, że w tych pogłoskach, tak szeroko rozprzestrzenianych, tkwić się zdaje uparte **pragnienie obniżenia nowego rządu polskiego w oczach świata; jego źródła znają najlepiej Niemcy i bolszewicy. Polska najbardziej potrzebuje pomocy kilku tysięcy żołnierzy koalicyjnych,** którzy zapewniliby jej spokój do odbudowania kraju. Nadużycia pozostałe po rządzie austryackim znikną same, jeśli kraj znajdzie czas na reorganizacyę.

Świadectwo żydów o zaburzeniach lwowskich.

Od „osób ze sfer żydowskich, które przybyły ze Lwowa", a więc ze źródła zarówno nieodejrzanego, jak obeznanego ze sprawą, **otrzymał „Naprzód" wyjaśnienie niedawnych smutnych wypadków lwowskich.** W wyjaśnieniu tem, które stwierdza, że przyczyny zaburzeń znajdują się zupełnie poza obrębem polskiego społeczeństwa, czytamy:

Gdy wojska ukraińskie zostały wypędzone 22 b. m., wówczas 400 bandytów, wypuszczonych z więzień przez Rusinów, znalazło łatwe pole do „pracy". Żołnierze polscy byli pomęczeni, z czego oni korzystając, bandami rzucili się na łup natychmiast po linii najmniejszego oporu, zatem tam, gdzie rabowanie było najłatwiejsze, ze względu na przygotowane (przez Ukraińców) podłoże. Zaznaczyć należy z naciskiem, że na ogólnem zebraniu obywatelskiem tegoż dnia wszyscy reprezentanci wszystkich stronnictw potępili zapoczątkowane rozruchy bandyckie i z całą energią napiętnowali je jako zbrodnię, przeciw której wystąpić należy. Na pierwszem posiedzeniu w nocy Komitet nie tylko jednogłośnie potępił te gwałty, ale nadto natychmiast w nocnej porze, wśród gradu kul bandyckich udał się do Komendy, żądając jaknajenergiczniejszej akcyi przeciw bandytom. Już przed południem tegoż dnia 22 zaczęto organizować milicyę i policyę celem stłumienia rozruchów. Przez całą sobotę organizowano przy pełnej pomocy wszystkich reprezentantów wszystkich stronnictw polskich milicyę i policyę i czyniono wszystko, aby rabunki, które przybrały bardzo wielkie rozmiary, opanować.

Powtarzamy, że świadectwo powyższe złożone zostało publicznie w druku przez osoby, należące do społeczeństwa żydowskiego. Co na to kalumniatorzy Polski?

Niemcy w obozie ukraińskim.

Wojskowy urząd państwowy republiki austro-niemieckiej podał do wiadomości władz polskich następujące ogłoszenie:

„Austro-niemiecki wojskowy urząd państwowy oświadcza, że wszystkie osoby wojskowe austryacko-niemieckie, które wmieszały się do walk we wschodniej Galicyi, tracą prawo do opieki ze strony swojego rządu. Ścisła neutralność jest obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego".

Jest to dla nas nader słaba pociecha, że republika wiedeńska „pozbawia opieki" swej oficerów i żołnierzy austryackich, którzy walczą przeciw nam w Galicyi wschodniej razem z Ukraińcami. Wątpimy zresztą, czy ci bohaterowie, wycinający Polakom języki i oplatający ludzi kolczastym drutem, dbają wogóle o „opiekę" bezsilnego i [illegible] sto mil oddalonego Wiednia.

Nas obchodzi fakt, że Niemcy po stu latach rozbójniczego panowania w Polsce, rzuceni na kolana przez koalicyę, jeszcze teraz, gdzie mogą, łączą się z naszymi nieprzyjaciółmi i czynnie przeciw nam występują. Robią to zarówno Niemcy z Austryi, jak z Rzeszy, na dowód, że w stosunku do Polaków niema między Niemcami żadnej różnicy.

Świeżo „Oesterreichische Morgenzeitung" pod datą 11 grudnia zamieściła wiadomość, że wśród gromadzących się na zdobycie Lwowa wojsk i band ukraińskich znajduje się znaczna część niemieckich oficerów i żołnierzy z silną artyleryą.

Zwracamy się do całego cywilizowanego świata z protestem przeciw ciągle trwającym napaściom Niemców na nasze ziemie i wogóle przeciw uprawianiu przez nich zbójeckiego rzemiosła w stosunku do Polski, mimo kary, jaką ponieśli już na zachodzie.

Czesi zajmują Słowaczyznę.

W Budapeszcie podpisali dnia 6 b. m. podpułkownik francuski Vix imieniem generała Francheta d'Esperey, węgierski minister wojny Barta oraz przedstawiciel rządu czesko-słowackiego Hodża umowę wytykającą linię demarkacyjną na Górnych Węgrzech między wojskami czeskiemi a madziarskiemi. Linia ta biegnie tuż na północ od Preszburga przez Dewin, Galandę, Nowe Zamki, Wrable, Krupinę, na północ od Luczeńca przez Wielką Rewuczę, na północ od Rożniawy i Smolnika, przez Margecany, na południe od Preszowa na północ od Koszyc, przez Trebiszów, Sobrańce, Humenne do Laborca. Wobec tego układu zajmą Czesi jeszcze przed ukończeneim rokowań pokojowych 14 komitatów słowackich na Węgrzech: 1) preszburski, 2) nitrzański, 3) trenczyński, 4) orawski, 5) turczański, 6) lekowski, 7) liptowski, 8) zwoleński, 9) hontski, 10) spiski, 11) gemerski, 12) szaryski, 13) zempliwski, 14) użhorodski. Wojska czeskie zajęły już miasto Czacę w komitacie trenczyńskim, które wraz z okręgiem miało przypaść Polsce oraz Rużomberk i św. Mikulasz na Liptowie. Lada chwila wkroczą na Spisz. Jest więc czas ostateczny, aby siły zbrojne polskie zajęły Górną Orawę z Jabłonką, Namiestowem i Terszteną (Trzcianą) i północny Spisz z miastami Stara wieś, Lubowla, Biała spiska — Podoliniec, Kezmark, Spiska Sobota, Poprad i Wielka oraz skrawek komitatu szaryskiego (dolinę Popradu) z Pławnicą i Orłowem. Dzisiaj są to obszary ogołocone z wojsk i władz węgierskich, bezpańskie — można je zająć bez żadnego oporu. Jutro będziemy musieli walczyć o te polskie ziemie z Czechami.

Lwów pod ogniem dział.

Lwów. „Gazeta Lwowska" donosi: Dziś **rano wojska ruskie, stojące w okolicy Krotoszyna, rozpoczęły ostrzeliwanie naszego miasta.** Plan ten zaraz na początku spotkał się jednak z silną reakcyą z naszej strony. **Nasze działa dalekonośne rozpoczęły** ze swych stanowisk **natychmiast swoją czynność, tak, że ruskie działa wkrótce umilkły. Publiczność ze spokojem przyjmowała huk dział, który zresztą trwał bardzo krótko.** Sytuacya jest zupełnie pomyślna.

Sytuacya bojowa.

Lwów. (P. A. T.). „Pobudka" donosi **na podstawie** informacyi z kompetentnego źródła, że w ogólnej sytuacyi militarnej **najważniejszym wypadkiem było wzięcie** przez wojska polskie **Krukienic** na południe od **Mościsk.** Pozatem ogólne położenie jest bez zmiany. Na wszystkich odcinkach frontu — pisze „Pobudka" — stoimy pewnie i nie zachwianie.

Przemyśl. (P. A. T.). Dziś odbyła się przed południem pod Grochowcami na południe od Przemyśla potyczka oddziału piechoty polskiej i artyleryi z Ukraińcami. Ukraińców rozpędzono. Po naszej stronie było dwóch zabitych.

Siły polskie w Galicyi wschodniej.

Warszawa. (P. A. T.). Ze sfer wojskowych komunikują nam, że wbrew tendencyjnym pogłoskom, rozsiewanym przez prasę ukraińską, a powtarzanym przez pewne odłamy prasy wiedeńskiej, **sytuacya na wschodnim froncie** mimo ciężkich warunków klimatycznych przedstawia się dla polskich wojsk **zupełnie pomyślnie.** Na front ten skierowano zostały najlepsze pułki dawnych legionów, dowborczycy i oddziały polskie byłej armii austryackiej. **Siły piechoty przenoszą już cyfrę 15.000 ludzi. Kawalerya** ma w swoim składzie najlepsze formacye, m. i. ułanów krechowieckich, ułanów Beliny, część drugiego karpackiego pułku ułanów. **Ilość artyleryi** stale **wzrasta i przekracza liczbę 15 bateryi.** Pozatem techniczne zaopatrzenie wojska w pociągi pancerne, samoloty, karabiny maszynowe i t. d. stoi na poziomie nowożytnym.

Ukraińcy odrzucają rokowania.

Lwów. (P. A. T.). Tymcz. Komitet rządzący ogłasza komunikat o stanie rokowań polsko-ruskich. Wynika z tego komunikatu, że po wzięciu Lwowa hr. Skarbek wystosował do Rady narodowej ukraińskiej pismo zapraszające na konferencyę. Hr. Skarbek otrzymał d. 1 grudnia odpowiedź, że obecni we Lwowie członkowie Rady ukraińskiej nie są uprawnieni do pertraktowania i że jedynie upoważniony do tego jest sekretaryat rządu, przebywający obecnie na wschodzie. Wobec tego hr. Skarbek dnia 5 b. m. wystosował do rady ukraińskiej, na ręce dra Kostia Lewickiego pismo zapraszające do wyznaczenia delegacyi do rokowań. To pismo doręczone zostało komendantowi ukraińskiego oddziału wojskowego d. 6 grudnia. **Do dzisiaj nie nadeszła na nie odpowiedź.** Stwierdzić zatem należy, że ze strony czynników polskich poczyniono wszystko, co było możliwe, aby przeszkodzić **dalszemu rozlewowi krwi.**

Bolszewicy u bram Wilna.

Warszawa. (P. A. T.). „Kuryer Poranny" donosi, że w guberni wileńskiej wojska niemieckie, które się cofają, należą do X armii, są to wojska liniowe. Urzędnicy niemieccy opuszczają samowolnie swe stanowiska i wyjeżdżają do Niemiec. Ponieważ miejscowe załogi niemieckie z powodu dezercyi są niedostateczne, władze niemieckie zarządziły pobór rekruta z pośród kolonistów niemieckich. Rekwizycye środków żywności w okolicy przeprowadzane są w sposób rabunkowy przez Niemców. W ślad za ustępującymi Niemcami ciągną armie bolszewickie, które składają się z różnych narodowości, znajdują się wśród nich Rosyanie, Tatarzy i Chińczycy. Bolszewicy opanowują tereny polskie i to w coraz szerszym zakresie. Obsadzili oni Mińsk, powiaty: dźwiński, wileński i zbliżają się do Wilna, oraz do granicy polskiej. W stosunku do Niemców starają się bolszewicy unikać konfliktów.

O OBRONĘ KRESÓW.

Warszawa. (P. A. T.) Wczoraj zgłosiła się do prezydenta ministrów delegacya z prośbą o poparcie ze strony rządu sprawy utworzenia sił zbrojnych dla obrony kresów. Fundusz na ten cel złożą ziemianie przy współudziale państwa.

Piłsudski a „wiekszość narodu".

Warszawa. (P. A. T.). Wczoraj **naczelnik państwa przyjął delegacyę 12 włościan** z powiatu koneckiego i radomskowskiego. Delegacya przedstawiła na piśmie i ustnie **żądanie utworzenia ogólno-narodowego rządu a nie partyjnego** i uznania religii katolickiej za panującą, **oraz wypowiedzenia się rządu za koalicyą** a przeciw Niemcom. Naczelnik odpowiedział, że liczne delegacye zwracają się doń z żądaniami wręcz ze sobą sprzecznemi, a wszyscy oświadczają, iż występują **imieniem większości** narodu. **Gdzie** zaś jest **ta większość, to dopiero sejm pokaże.** Do tego czasu nikt niema **prawa** przemawiać **imieniem większości narodu.** Prawdziwe przedstawicielstwo **dadzą** dopiero wybory powszechne do Sejmu, któremu **muszą się** podporządkować **wszystkie partye. W ręce Sejmu złoży** też naczelnik **państwa swoją władzę,** podporządkuje **się jego woli** i on **i podległe** mu **wojska.**

(Dlaczegóż tedy, skoro niewiadomo, kto ma większość, oddaje się rząd w kraju w ręce jednej tylko partyi, zamiast powierzyć

go gabinetowi, złożonemu z przedstawicieli wszystkich stronnictw? P. R.).

Rozbrojenie czerwonej gwardyi.

Warszawa. (P. A. T.). „Kuryer Warszawski" donosi z Będzina: Wojska polskie rozbroiły czerwoną gwardyę w Koszelowie pod Będzinem. W czasie rozbrojenia skonfiskowano sporo materyału wojskowego wszystkich gatunków broni.

ZE ZJAZDU EPISKOPATU POLSKIEGO.

Warszawa. (P. A. T.) Konferencya biskupów polskich zakończyła się wczoraj. Ułożony został wspólny list pasterski, nawołujący naród do zgody i jedności.

ZAGADKOWA UCHWAŁA.

Warszawa. (P. A. T.). Rada ministrów przyjęła wniosek ministerstwa rolnictwa w sprawie oddawania dóbr nieruchomych pod zarząd państwa.

GROŻĄ BOJKOTEM.

Warszawa. (P. A. T.) „Kuryer Poranny" donosi, że onegdaj odbyło się zebranie przewodniczących różnych partyj żydowskich w sprawie Litwaków, którzy jako należący do Rosyi, nie mają prawa wyborczego do sejmu. Wiele żydowskich stowarzyszeń i partyj skłania się do bojkotowania wyborów sejmowych przez żydów.

ZJAZD KOLEJARZY W WARSZAWIE.

Warszawa. (P. A. T.). Otwarcie zjazdu delegatów pracowników kolejowych zjednoczonej Polski nastąpi 16 b. m.

Ekscesy na Kujawach.

Warszawski „Dziennik Powszechny" otrzymał z Kujaw następujące wiadomości:

Na folwarkach w Kujawach rozszerza się ruch na tle bolszewickiem. Majątki: Więcławice, Unisławice, Bogusławice, Baruchowo, Dobrzelewice opanowała służba dworska. Zażądano wypłacenia po 300 mk dodatku za rok ubiegły wstecz. Cała administracya majątków wpadła w ręce służby dworskiej; właścicielom nie wolno użytkować koni i maszyn, cały udój zabiera służba, która też wymłóca zboże. Ziemiaństwo jest bezsilne, a starosta włocławski zupełnie bezczynny, gdyż brak mu, jak się tłomaczy, odpowiednich instrukcyj.

Niemcy poznańscy.

Berlin. Wolff. „Voss. Ztg" donosi z Poznania, że 12-go odbyła się tam przy udziale dziesiętek tysięcy (!) żołnierzy i obywateli manifestacya przedstawicieli niemieckich miast prowincyi poznańskiej. Tłum śpiewał z zapałem „Deutschland. Deutschland über alles!" Uchwalono utworzenie prowincyonalnej rady ludowej, aby ta rada broniła interesów 850.000 Niemców w Poznańskiem, jak również protest przeciw uchwałom dzielnicowego sejmu polskiego, sprzeciwiającym się (!) punktowi 13-mu Wilsona (!) i żądającym obszarów, które wiekową pracą niemiecką stały się obsza- [illegible]

Przedłużenie zawieszenia broni.

Wiedeń. B. kor. Z Trewiru donoszą: Umowa o zawieszenie broni została dzisiaj przedłużoną do 17 stycznia 1917, ewentualnie aż do ukończenia preliminaryi pokojowych, pod zastrzeżeniem zatwierdzenia tego rozszerzenia przez rządy koalicyi. Koalicyi wolno będzie obsadzić neutralną strefę na prawym brzegu Renu, na północ od Kolonii aż do granicy holenderskiej.

Na początku posiedzenia zakomunikował marszałek Foch w imieniu amerykańskiego kontrolora żywnościowego Hoovera, że 2.5 milionów tonn pojemności okrętów, znajdujących się w Niemczech, muszą być postawione do dyspozycyi pod kontrolę koalicyi, w celu zaopatrzenia Niemiec, przyczem rozumie się samo przez się, okręty pozostaną nadal własnością Niemiec i mogą być obsadzone niemiecką załogą.

Hołd zwycięzcom.

Z dnia 6 grudnia ogłoszono we Francyi ustawę opiewającą:

Art. 1) Izby francuskie oświadczają: Prezydent Wilson i naród amerykański, narody sprzymierzone i naczelnicy ich państw, dobrze zasłużyli się ludzkości.

Art. 2) Osnowa niniejszej ustawy będzie wyryta ku wiecznej pamięci we wszystkich ratuszach i szkołach rzeczypospolitej.

Na Ukrainie.

Kijów. (P. A. T.). Na Ukrainie ogłoszono odezwę głównego dowództwa wojsk ukraińskich, że utworzy się nowy ukraiński rząd republiki, że odtąd znosi się rząd hetmański ustanowiony przez niemieckich generałów i obszarników i jego rozporządzenia, przywraca się zaś prawa wydane przez pierwszy rząd. Odezwa oświadcza w końcu, że nie należy dopuszczać do pogromów żydowskich, bo żydzi pomagają Ukraińcom w Galicyi i na Ukrainie powinni też iść razem z Ukraińcami.

Wiedeń. B. kor. Z Kijowa donoszą: Według oświadczenia prez. min. Gerbera, zwłoka w przybyciu wojsk ententy nastąpiła z powodu trudności transportowych. Ponadto ententa chce naprzód ściągnąć znaczniejsze siły. Angielskie wojska prawdopodobnie nie przyjdą do Ukrainy, ponieważ idą one na Kaukaz i do Turkiestanu.

Niezawisła Islandya.

Paryż. Z Londynu donoszą, że konwencya między Islandyą a Danią weszła w życie d. 1 b. m. Islandya odtąd tworzyć będzie niezawisłe państwo. W stolicy jej wywieszono nowy sztandar Islandyi.

CZESI OBSADZILI KARLSBAD.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj wieczorem przybyło do Karlsbadu 800 czeskich żołnierzy z 30 oficerami i zajęli kwatery. Nadto zajęli Czesi Morawską Trzebowę.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta rozpoczęło się natychmiastowem przystąpieniem do porządku dziennego, mianowicie do wyboru członka i zastępcy do okręgowej komisyi wykonawczej. Za zgodą całej Rady przerwano posiedzenie na kwadrans, poczem po otwarciu odbyło się losowanie kartkami.

Wybrani zostali: wiceprezydent Sare i r. Ostrowski.

Nowe kredyty miejskie.

Następnie imieniem sekcyi skarbowej r. m. Krzetuski przedłożył wnioski w sprawie puszczenia w obieg 7% obligacyj gminy miasta Krakowa na kwotę 13,200.400 koron, w celu uzyskania gotówki na zasilenie funduszu obrotowego miejskiego. — Projekt budżetu miejskiego za rok 1918/19 wykazuje dotąd niedobór około 11,000.000 koron, który bezsprzecznie wzrośnie. Prezydyum miasta, tudzież sekcya skarbowa są zdania, że z tych przyczyn puszczenie w obieg znajdujących się dotąd w posiadaniu gminy obligacyj jest nieodzowne.

Gmina zwróciła się do P. K. L. o zezwolenie na powyższą transakcyę, które uzyskano.

Po dłuższej dyskusyi, w której r. Holeksa podniósł, że należy przyspieszyć sprawę zrealizowania przyznanych subwencyj przez Centralę odbudowy, gdyż szereg ludzi poszkodowanych istotnie przez wojnę byłby w razie wstrzymania tej akcyi pokrzywdzony, wnioski sekcyi uchwalono wraz z wnioskiem Dra Grossa o przyznanie kredytu 2 milionów koron dla zdemobilizowanych.

Wicepr. Rolle wyjaśnił dodatkowo, że, o ile mu wiadomo, sprawa wypłaty subwencyj przez Namiestnictwo została już uregulowana i P. K. L. rozpoczęła już w tych dniach na nowo wypłatę przyznanych zapomóg.

Pożyczka państwowa.

Sprawę subskrybcyi na pożyczkę państwową polską referował r. Krzetuski, proponując subskrybowanie na ten cel milion koron.

R. Holeksa imieniem klubu chrześć. narodowego złożył następującą deklaracyę:

W imieniu grupy robotniczych radnych chrześcijańsko-narodowych i demokratyczno-narodowych oświadczam, że głosować będziemy za wnioskami sekcyi skarbowej w sprawie subskrybcyi na 1. pożyczkę państwową polską. Uznajemy bowiem w pełni zasadę, że powstałemu do nowego życia państwu polskiemu dać trzeba wszelkie środki, potrzebne do życia i pełnego rozwoju..

Równocześnie jednak musimy wyraźnie zaznaczyć, że głosując za subskrybcyą pożyczki, nie wyrażamy swej zgody na politykę obecnego rządu, który jest rządem jednej partyi i zaprzyjaźnionych z nią żywiołów, a polityka jego pozostaje w sprzeczności z dążeniami ogromnej większości ludu polskiego. Musimy też ponownie podnieść, że rząd obecny powinien jak najrychlej ustąpić miejsce rządowi złożonemu z przedstawicieli całego ludu polskiego i wszystkich dzielnic Polski. Tylko taki rząd, wsparty na zaufaniu całego narodu, będzie mógł skutecznie spełniać swe wielkie zadania rządu odbudowującego państwo polskie.

R. Rafał Landau stawia rezolucyę, że wobec tego, iż gmina ma w swym zarządzie około 60 fundacyj, należy zbadać możliwość przemiany gotówki tych fundacyj na papiery pożyczki polskiej.

Wnioski sekcyi wraz z rezolucyą uchwalono.

Nowe ciężary.

R. Adelman referował sprawę podwyższenia opłat kominiarskich o 75%. Wniosek uchwalono z tem wyjaśnieniem referenta, że znaczna część podwyżki użyta zostanie na podwyższenie wynagrodzenia pracowników.

Dodatki drożyźniane dla urzędników magistratu.

R. Krzetuski przedstawia wniosek o podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników magistratu o 40%, dla służby i robotników o 60%, począwszy od 1. X. b. r. Wydatek ten wyniesie kwotę 777.600 koron. Wyłączeni są od tej podwyżki robotnicy elektrowni, wodociągu i gazowni.

W dyskusyi r. Jasiński imieniem klubu socyalistycznego domagał się znaczniejszego podwyższenia dodatku drożyźnianego i zrównania poborów funkcyonaryuszy gminnych z poborami państwowych.

Prez. Federowicz złożył obszerne oświadczenie imieniem prezydyum zapowiadające przedłożenie Radzie w najbliższym czasie całego szeregu wniosków, zdążających do dalszej poprawy bytu funkcyonaryuszy miejskich.

Przemawiali dalej m. i. r. Tabaczyński, r. Adelman, Czapiński, Kosobudzki i Rafał Landau, który w odpowiedzi na żądania socyalistów wskazał, że deficyt budżetowy w nowym budżecie miejskim wynosić będzie przeszło 15 milionów koron. Suma długów miejskich, która w ubiegłym roku wynosiła przeszło 70 milionów. doszła obecnie do 100 milionów. Miasto stoi przed kryzysem finansowym; wobec tego należy prowadzić bardzo ostrożną gospodarkę.

Po końcowym wywodzie referenta wnioski sekcyi przyjęto. Uchwalono również podwyższenie dodatku drożyźnianego dla emerytów, wdów i sierót.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którem przyznano cały szereg zaopatrzeń dla wdów i sierót.

O pomoc dla obrońców Lwowa.

Komitet akcyi na rzecz biednej młodzieży lwowskich szkół średnich i fundusz pomocy wojennej dla młodzieży szkół średnich im. Obrońcy Lwowa profesora Czesława Mączyńskiego, zwraca się do polskiej ludności miasta Krakowa, która gorącem sercem odczuła ostatnie wypadki, jakich widownią był polski Lwów, z następującą prośbą:

W chwili, gdy polski nasz kresowy gród zagrożony został obecnym najazdem, młodzież nasza, wśród której przewagę stanowili uczniowie lwowskich gimnazyów i szkół realnych, chwyciła za broń, by bronić polskości swego ukochanego grodu.. Bóg dał, że dzieci nasze, młodzież nasza wytrwała, póki nie nadeszły posiłki od Was, przy pomocy których wroga wyparto z miasta. Śladem dzielnych młodych obrońców szła — śmierć.

Przybyło nam mogiłek i krzyżów, zapełniły się lazarety. Dzisiaj rodziny tych, którzy legli, w biedzie, ilu ich utrzymywało się z lekcyi! Ranni i uzdrowieńcy potrzebują pomocy; Ile sił pracujmy, by zebrać fundusze potrzebne na zaopatrzenie rannych i ozdrowieńców w odzież i bieliznę, dopomódz ich rodzinom finansowo i w środkach żywności. Potrzeba jednak wiele! Dlatego zwracamy się do Was Bracia z serdeczną, gorącą prośbą. Dopomóżcie nam! Złóżcie ofiary w odzieży, bieliźnie, obuwiu, środkach żywności, datkach pieniężnych.

My wiemy, jak wypróbowane są Wasze serca, jak gorąco czują i odczuwają. To przeświadczenie upoważnia nas do zaapelowania do Was w imieniu tych. którzy złożyli ofiarę krwi w obronie kresowego grodu.

Komitet wydelegował członka zarządu, prof. Dra Władysława Sucheitza, zaopatrzywszy go w odpowiednie legitymacye, upoważniające go do podjęcia rzeczonych darów. Prof. Dr Wład. Sucheitz zabawi w Krakowie przez piątek, sobotę i niedzielę, t. j. 13, 14 i 15 grudnia. Wszelkie dary prosimy składać w jego ręce. Adres: ul. Batorego l. 2. III p., w domu Sembratów.

KRONIKA.

Kraków, 14 grudnia.

Musimy powoli odczyszczać cały nasz organizm gospodarczy ze szkodliwych czynników, usunąć blagierów, mecenasów przemysłowych, których przemysł nasz nie potrzebuje, doradców, spełniających rolę faktorów dla obcych paskarzy, banków i t. p., dla których Wiedeń i jego centrala, oraz bankowość wiedeńsko-żydowska była szkołą i jedynem polem do popisu — musimy wyplenić chwasty obcych i szkodliwych wpływów, które do niedawna dyktaturę swą roztaczały nad całem naszem życiem gospodarczem, bankowością i t. zw. uprzemysłowieniem. Zwykłe sobie ordynarne faktorstwo dorastało u nas do roli dyktatorów decydujących w najważniejszych sprawach. Usuwało się od wszelkiej krytyki. dopuszczalnej wszędzie, w każdej innej dziedzinie. z wyjątkiem gospodarczej, gdzie samowola dyktatorów wyrządzała krajowi najdotkliwsze szkody. Dobierano sobie do Rad nadzorczych, wydziałów i t. p. ciał doradczych wszędzie tesame osobistości. senne zazwyczaj, na wszystko zgodne, nic nie robiące, z powodu nadmiaru obowiązków, jakie na siebie przyjęli, są tylko figurantami. parawanami, pod których osłoną działają jednostki. usuwające się zgrabnie z pod jakiejkolwiek kontroli.

Dzisiaj najwyższy czas. aby wszędzie zrobiono porządek. aby o sprawach gospodarczych decydowali ludzie czyści, o zawodowem wyszkoleniu w każdej dziedzinie. by technik, górnik, rolnik, finansista, kupiec, rzemieślnik reprezentowali swe zawody nie z nominacyi kliki, lecz wychodzące z wyboru przez swe organizacye zawodowe, zdające sobie sprawę z ważności zadań, jakie delegat zawodowy ma spełniać w danej instytucyi. Jeszcze dotychczas powołuje się synekurzystów, pochodzących z dawnego klucza partyjnego, klik, które opanowały organizacye gospodarcze nie dla pracy w nich, lecz uważających je jako placówki polityczne. Tępić należy te szkodliwe zwyczaje bez względu na stronnictwa i partye, jakieby to czyniły.

Organizacye zawodowe powinny rozpatrzyć się wśród swoich członków, aby przygotować siły potrzebne dla wszystkich działów, wyszukiwać specyalistów wśród techników, pracujących na całym obszarze Polski i poza jej granicami, z tem przeświadczeniem, że oddając im w ręce kierownictwo organizacyi, zakładu, fabryki i t. p., ze spokojem to uczynić można, że spełni swoje zadania.

Z miasta.

MORALNE PODSTAWY ŻYCIA SPOŁECZNEGO. Ważne przemiany społeczne, jakie przeżywamy, nakładają na wszystkich bez różnicy płci obywateli 21 roku życia cały szereg obowiązków, zupełnie im dotąd nieznanych; pouczenie ich o tych obowiązkach wobec tak bliskiego terminu wyborów, jest przeto jedną z najpilniejszych potrzeb chwili obecnej. Chcąc tej potrzebie zadośćuczynić, chcąc w szczególności, aby nasze życie społeczne zaraz od początku oparte zostało na zdrowych zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, Książę-Biskup krakowski polecił gronu księży krakowskich opracować cały szereg aktualnych zagadnień z naszego życia społecznego w takiej formie, aby mogły one służyć za materyał do nauk w kościele. W Krakowie cykl nauk o moralnych podstawach życia społecznego zacznie się już w niedzielę 15 grudnia w kościele OO. Dominikanów, gdzie na nieszporach o godz. 5 i pół O. Woroniecki wygłosi naukę na temat: „Moralny i religijny charakter obowiązków społecznych".

POGRZEB O. PODLEWSKIEGO. Wczoraj złożono do grobu na cmentarzu krakowskim zasłużonego kapłana, ś. p. O. Wincentego M. Podlewskiego, Dominikanina. Od wczesnego ranka aż do godz. 11 przy licznych ołtarzach kościoła OO. Dominikanów duchowieństwo krakowskie i nawet z dalszych miejsc Galicyi przybyłe na pogrzeb, odprawiało Msze św. za duszę zmarłego. Ludność krakowska od arystokracyi i mieszczan aż do robotników, liczny brała udział w modłach i okazywaniu czci znakomitemu zakonnikowi, który był chlubą swego Zakonu. Po sumie uroczyste i Castrum Doloris, odprawionem przez księdza biskupa Nowaka, około g. pół do 12 wyruszył kondukt na cmentarz, prowadzony przez prowincyała OO. Reformatów, ks. Zygmunta Janickiego, którego poprzedzało około 150 kapłanów świeckich i zakonnych. Z wyższego duchowieństwa zauważyliśmy archipresbytera Panny Maryi ks. infułata Dra Wądolnego, ks. kan. Krupińskiego, ks. prałata Trebickiego, księży prowincyałów i przełożonych prawie wszystkich tutejszych zakonów, tudzież przedstawicieli miasta, Uniwersytetu i Akademii, wielu oficerów i żołnierzy polskich, zakonnic różnych Zgromadzeń i t. d. Wszystko to dowodzi, jak szerokim sferom społeczeństwa drogim był O. Podlewski i mimo bardzo wielkiej niepogody pospieszyli tak licznie oddać ostatnią przysługę temu, co od pół wieku służył wszystkim stanom z gorliwością apostoła i miłością brata.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Pp. Joffries i H. Hiatt, przedstawiciele prasy angielskiej i amerykańskiej, skorzystali z krótkiego pobytu w Krakowie, by wszechstronnie poinformować się o stosunkach polskich. Odbyli między innemi dłuższe rozmowy z członkami prezydyum P. K. L. Wieczorem goście nasi wyjechali do Warszawy.

CO ZROBIMY Z KOSZARAMI? Miastom pozostaną do wyzyskania wielkie budynki i olbrzymie kilkumorgowe place, otaczające koszary, jak naprzykład przy ul. Rajskiej i Karmelickiej, narożnik Sienkiewicza i Karmelickiej, Długiej, Rakowickiej i t. p. Nie wiedzieć jak wypadnie kwestya militaryzmu, lecz na koszary możemy znaleźć odpowiednie place poza miastem, a w centrum miasta położone, przedstawiające olbrzymią wartość, oddać pod budowę domów. Dawne koszary przy ul. Długiej i gmachy przy ul. Montelupich zamienić można na szpitale, a obecnie place przy ul. Kopernika użyć dla innych celów. Sprawa ta jest tembardziej piekącą, że obecnie szpitale i kliniki nie mogą pomieścić chorych, a olbrzymie objekty dawnej twierdzy krakowskiej dadzą się użyć na najrozmaitsze cele.

KLINIKI UNIWERSYTECKIE. Kliniki U. J. w Krakowie, pozostające dotąd pod zarządem wojskowym, oddane zostają z dniem 31 grudnia b. r. do dyspozycyi wydziałowi lekarskiemu U. J. Chorych oficerów i żołnierzy, znajdujących się w leczeniu w poszczególnych klinikach, przewiezie się w najrychlejszym czasie do szpitala załogi w Krakowie. Umysłowo i nerwowo chorych odda klinika prof. Pilca do szpitala załogi, względnie do zakładu w Kobierzynie, po poprzedniem porozumieniu się z tymi zakładami.

SKŁAD SĄDÓW WOJSKOWYCH. Na terytoryum podlegającem D. S. O. w Krakowie postanowione następujące władze sądowe wojsk polskich: sąd dywizyjny, sąd brygady, prokuratorya i oficer sądowy wojsk polskich w Krakowie dla komendy miasta Krakowa, tudzież okręgów podhalańskiego, będzińskiego i tarnowskiego. Takież same jednostki sądowe w Cieszynie dla okręgu śląskiego i wadowickiego, oraz w Przemyślu dla okręgu przemyskiego i rzeszowskiego. Prawa komendantów właściwych do spraw karnych wykonywać będą dla sądów dywizyjnych komendant D. G. O. w Krakowie, względnie dla sądów dywizyjnych w Cieszynie i Przemyślu odnośni komendanci okręgowi.

WSTĘP DO KANCELARYJ WOJSKOWYCH W KRAKOWIE. Zdarzają się często wypadki, że posterunki strzegące budynków wojskowych. w których mieszczą się kancelarye, wzbraniają wstępu do budynków szczególnie osobom cywilnym. Chcąc tym niewłaściwościom położyć kres, zarządzono, by posterunki wpuszczały do wspomnianych budynków osoby wojskowe po osobistem wylegitymowaniu się, osoby cywilne zaś po należytem umotywowaniu celu wejścia odprowadzały wprost do dotyczącej kancelaryi.

92.000 WYBORCÓW I WYBORCZYŃ liczyć będzie Kraków — według prowizorycznych obliczeń — do Sejmu warszawskiego. Udział kobiet wynosi w tej liczbie 60 procent.

MIANOWANIA WOJSKOWE. Jenerał-porucznik Eugeniusz Dąbrowski mianowany został dowódcą straży bezpieczeństwa w obrębie jeneralnego okręgu krakowskiego. Komenda nosi nazwę. „Generalna komenda straży bezpieczeństwa, generalnego okręgu Kraków".

ZMIANY W DZIENNIKARSTWIE LWOWSKIEM. Dotychczasowy redaktor naczelny „Gazety Lwowskiej", Adam Krechowiecki, na własną prośbę przeniesiony został w stan spoczynku. W jego miejsce kierownictwo „Gazety Lwowskiej" objął długoletni współpracownik tego pisma, p. Stanisław Rossowski.

„WOLNOŚĆ SŁOWA" W PIOTRKOWSKIEM. Komisarz rządowy w powiecie piotrkowskim zarządził, że wszelkie wiece, zebrania i odczyty muszą być zgłaszane na 24 godzin wprzód, oraz, że wszystkie druki i odezwy mają być przekładane władzom do aprobaty. Przeciw temu zaprotestowała Rada miejska, oświadczając, że sprzeciwia się to zagwarantowanej w deklaracyi rządu w zasadzie wolności obywatelskiej.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK CZAJKOWSKIEGO, Ada Sari, znakomita nasza primadonna, uznając kulturalny cel poranków zorganizowanych przez „Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański" i pragnąc podnieść artystyczny ich poziom, wystąpi na najbliższym poranku, t. j. w niedzielę 15 b. m., poświęconym twórczości Czajkowskiego i odśpiewa pieśni sławnego rosyjskiego kompozytora.

ANTONIOWIE SARYUSZ ZALESCY, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Kirchmayera, na biednych Lwowa 50 K.

BACZNOŚĆ! Rzeczy z grubych materyałów dane po dzień 12 b. m. powinny być wykupione najpóźniej do 28 b. m., reszta niewykupionych oddaną zostanie zarządowi wojskowemu.

Tęcza Farbiarnia, Kraków.

POMYŁKA. We wczorajszym numerze porannym, w sprawozdaniu z odczytu O. Wornieckiego miało być między innemi: „W dalszym ciągu mówił ks. prelegent o objawach życia uczuciowego negatywnego wobec zła i pozytywnego w Chrystusie" i t. d., a nie: „życia uczuciowego negatywnego wobec pozytywnego", jak zostało mylnie wydrukowane.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: „Hrabia Luksemburg".

Niedziela: popoł. „Baron Kiml"; wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

NADESŁANE.

STANISŁAW BROŚ, słuchacz IV. roku politechniki lwowskiej, jednoroczny ochotnik, który służył we wrześniu i październiku 1914 roku w Serbii przy III. Bateryi haubic górskich (III. Gebirgs-haubitz Batt. Art. Reg.), a w listopadzie 1914 roku był w szpitalu w Swecy (Feldspital 2/16, Feldpost 311), nie daje od tego czasu znaku życia.

Uprasza się gorąco PP. wojskowych, którzyby o nim coś wiedzieli, donieść pod adresem: Brosiówna, szwec, Andrychów.

UPRASZAM TYCH PP. KOLEJARZY, którym udało się uciec z Galicyi wschodniej i którzy podali w dziennikach szczegóły o barbarzyńskiem postąpieniu Rusinów z oddziałem b. 16. pułku w Mikulińcach, tudzież Oficerów i Żołnierzy tegoż oddziału, którzyby mogli udzielić mi jakichkolwiek wiadomości o synu moim Antonim Stefanie Piwarskim, chorążym tegoż pułku, aby raczyli zgłosić się pod adresem:

Antoni Piwarski, Księgarnia,
w Krakowie, ulica św. Jana L. 3.

†

Marya z Grotowskich Fijałkowa
wdowa po organiście,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie dnia 12-go grudnia 1918 r., przeżywszy lat 75.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odbędzie się w kaplicy cmentarnej w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano, poczem eksportacya zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Na te amutne obrzędy dzieci i wnuki zapraszają Krewnych i pobożną Publiczność.